

28 marca 2008 roku w Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha” odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Co to jest architektura?”. Tym razem w roli prelegenta wystąpił niemiecki architekt o międzynarodowej sławie — Hans Kollhoff, który wygłosił wykład zatytułowany „Architektura pomiędzy tradycją i globalizacją”.

Prof. Hans Kollhoff od 1984 roku prowadzi w Berlinie (wraz z Helgą Timmermann) pracownię architektoniczną. W 1999 roku otworzył także biuro w Rotkreuz w Szwajcarii, a rok później w Rotterdamie. Kollhoff, który w 1975 roku ukończył studia na Uniwersytecie w Karlsruhe, od osiemnastu lat jest profesorem w ETH w Zurychu. Gościnnie wykłada też na innych wyższych uczelniach w kraju i za granicą.

Hans Kollhoff swoje wystąpienie rozpoczął od prezentacji wczesnych projektów berlińskich z lat 70. Już wtedy tworząc budynki, starał się, aby przestrzeń prywatna współgrała w nich z przestrzenią publiczną. Ta idea jest realizowana w jego projektach do dziś. Mówiąc o budynku mieszkalnym „Piraeus” na wyspie

KNSM w Amsterdamie (1994), który składa się ze złamanej pod pewnym kątem, jakby pociętej ceglanej bryły, wyjaśniał: „dziwny kształt obiektu nie jest wynikiem wpływu dekonstruktywizmu, gdyż nie chcieliśmy pociąć budynku na części, tylko morfologicznie reagowaliśmy na zadaną sytuację”. Architekt opowiadał też o swojej współpracy z planistami miejskimi i mieszkańcami w trakcie realizacji tej inwestycji. Okazuje się, że projekt był dopasowywany do ich potrzeb i zmieniał się pod wpływem ich uwag. Z kolei w budynku mieszkalno-handlowym przy Friedrichstrasse w Berlinie (1999) architekt starał się nawiązać dialog z istniejącą zabudową. Ważna stała się dla niego podstawa budynku. Postanowił zastosować tam kolumnadę, aby poszerzyć przestrzeń parteru i wprowadzić element nawiązujący do przeszłości.

Mówiąc o wieżowcu „Delbrück-Haus” przy placu Poczdamskim w Berlinie (2003), Kollhoff stwierdził, że nie ma dla niego różnicy to, czy projektuje budynek trzy-, czy trzydziestopiętrowy. „Podstawowe pytanie brzmi, co dany budynek zmienia w strukturze miasta” — przekonywał. Pokryty białym granitem wysokościowiec przy placu Poczdamskim, mimo swoich rozmiarów, sprawia wrażenie lekkiego

i eleganckiego. Być może, złudzenie to powoduje kształt jego bryły, która zwięza się wraz z nabieraniem wysokości.

W Centrum Hagi Hans Kollhoff zaprojektował kompleks trzech budynków, w których mieszczą się Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz blok mieszkalny (2004). Dwa z nich to wysokościowce. Architekt celowo zaprojektował budynki w taki sposób, aby ich bryły, zestawione razem, przypominały kształt trójkąta, co ma zmniejszać wizualnie ich ciężar.

Ostatni z omówionych przez Kollhoffa projektów wzbudził najwięcej emocji wśród publiczności. Chodzi o projekt przebudowy i modernizacji krakowskiego „Szkieletora” — stalowo-betonowej konstrukcji biurowca, który od lat 70. czeka na ukończenie. Kollhoff przygotował swoją koncepcję na zlecenie spółki Treimorfa Project, obecnego właściciela obiektu. Jego projekt zakłada nadbudowę, obudowanie konstrukcji kamienną elewacją i opatrzenie stalowym zwieńczeniem z iglicą. Wiadomo jednak, że Wojewódzki Konserwator Zabytków nie zgodził się na podwyższenie budynku, projekt niemieckiego architekta pozostaje więc na razie w fazie koncepcyjnej. On sam twierdzi, że najważniejsze



wieżowiec „DaimlerChrysler”, plac Poczdamski, 1999

w wysokich budynkach jest wrażenie elegancji bazujące na relacji pomiędzy wysokością a otaczającą przestrzenią miejską. Przypomina również, że projektując wieżowce, czerpie z bogatej tradycji amerykańskich drapaczy chmur.

Magda BRONIAŁOWSKA

Organizatorami cyklu pt. „Co to jest architektura?” są Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha”, Instytut Goethego w Krakowie oraz Fundacja „Pro Helvetia”.

Kształtując polską politykę architektoniczną

Pojęcie ładu przestrzennego w naszym rodzimym, polskim kontekście to problem, któremu każdy, komu nieobojętny jest otaczający go krajobraz, mógłby zadedykować esej-rzekę.

Półtora roku temu miałam okazję uczestniczyć w poświęconej tej tematyce konferencji pt. „Krajobraz Polski i polityka” (por. A&B 1/2007). W czasie debaty architektki i urbaniści, a także inni zainteresowani zajmowali się diagnozowaniem najważniejszych problemów, zagrożeń i wyzwań w zakresie kształtowania krajobrazu, zwracając uwagę na brak przyjętego w innych krajach Unii Europejskiej dokumentu, który wyznaczałby normy polskiej polityki przestrzennej, a przede wszystkim wskazywałby na „ład przestrzenny” jako chronione, istotne dobro, o które powinniśmy się wspólnie troszczyć. W ten sposób, z inicjatywy Polskiej Rady Architektury i Zarządu Głównego SARP, przy współpracy z Zarządem Głównym TUP, Radą Krajową Izby Architektów RP i Krajowym Ośrodkiem Badań i Dokumentacji Zabytków oraz pod patronatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego rozpoczęły się prace nad

przygotowaniem tekstu, który zawierałby założenia polskiej polityki architektonicznej. Projekt dokumentu, jeszcze w wersji roboczej, został zaprezentowany 7 kwietnia br. na konferencji pt. „Polska polityka architektoniczna. Polityka jakości krajobrazu, przestrzeni publicznej, architektury”.

Ze względu na szeroki wachlarz zagadnień, prace nad dokumentem podzielono na osiem części i na potrzeby konferencji ujęto w odrębne prezentacje. Poszczególne obszary problemowe to: koordynacja systemu planowania na różnych szczeblach, krajobraz jako przestrzeń kulturowa stanowiąca dobro wspólne, kształtowanie i ochrona krajobrazu, partnerstwo publiczno-prywatne jako istotna metoda formowania przestrzeni miejskich, ulepszenie systemu zamówień publicznych (promowanie kryterium jakości, a nie ceny w przetargach publicznych; konkursy jako najlepsza metoda wyłaniania projektów do realizacji), profesjonalne, wolne od uwarunkowań politycznych zarządzanie przestrzenią, wpływ samorządów zawodowych na jakość projektowania i wreszcie — promocja kultury przestrzeni.

Konkluzje wskazują z jednej strony na potrzebę udoskonalenia lub wprowadzenia

dodatkowych prawnych, instytucjonalnych czy ekonomicznych rozwiązań, które pozwoliłyby na tworzenie nowych, funkcjonalnych i estetycznych założeń przestrzennych w skali miast, dzielnic, obszarów wiejskich czy rekreacyjnych, a także na rewaloryzację istniejącej zabudowy — wszak, jak zauważył jeden z uczestników konferencji, dewastacja krajobrazu następuje w Polsce zazwyczaj bez łamania prawa...

Drugi wątek to wprowadzenie do szerszej świadomości wartości „ładu

przestrzennego”, czy to poprzez edukację, czy promocję — zarówno wśród tych, którzy zajmują się nim zawodowo, jak i wśród codziennych użytkowników przestrzeni. W Polsce praktycznie nie istnieje otwarta debata nad kluczowymi rozwiązaniami urbanistyczno-architektonicznymi, a społeczna niezgoda na brzydotę oraz realne sposoby jej wyrażenia byłyby chyba najlepszymi gwarantami zastosowania zasad Witruwiusza w naszym otoczeniu.

Marta BOGUTA

foto: Autorka

Piotr Styczeń z Ministerstwa Infrastruktury w trakcie prelekcji

